

Dzień myśli braterskiej

„Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza” - przypomniał komendant hufca ZHP Andrzej Szymczak podczas obchodów Dnia Myśli Braterskiej. Święto jest obchodzone w rocznicę urodzin Roberta Baden-Powella, założyciela skautingu.

Czytaj str. VI



magazyn
itp
Gazeta **Jarocińska**
TYGODNIK ZEM JAROCIŃSKIEJ
Nr 9 (48)
5 marca 1999

Radlin obronił tytuł

Solidarność Radlin obroniła tytuł mistrzów ziemi jarocińskiej w halowej piłce nożnej oldbojów. W finale szóstego turnieju Solidarność pokonała Kotlin 4:3.

Czytaj na str. VII

Kolarskie treningi

Pierwsze spotkanie wszystkich, którzy chcą jeździć i trenować kolarstwo górskie, odbędzie się 5 marca o godz. 17.30 w Szkole Podstawowej nr 6 w Jarocinie.

Czytaj na str. VIII

Tryk

mistrzem Polski

Krzysztof Tryk z Ipponu Jarocin został mistrzem Polski juniorów w judo w kategorii wagowej 100 kilogramów. Podopieczny trenera Jacka Tomczaka jest teraz kandydatem numer jeden do startu w mistrzostwach Europy.

Czytaj na str. VII

Jubileuszowy turniej

Z okazji 30 - lecia Ludowego Zespołu Sportowego Strzyżewko rozegrano turniej piłki nożnej.

Turniej z okazji 30 - lecia LZS Strzyżewko rozegrano w sali sportowej Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Cerekwicy.

Drużyny rozgrywały mecze w trzech kategoriach. Wśród juniorów najlepsi okazali się zawodnicy LZS Jaraczewo przed „Zawiszą” Nosków i LZS Zalesie. Królem strzelców w kategorii juniorów został Piotr Figan z reprezentacji „Zawisza” Nosków, który zdobył 15 goli.

W kategorii seniorów zwycięstwo wywalczył zespół „Zawisza” Nosków, na drugim miejscu była reprezentacja LZS Panienka I i na trzecim LZS Panienka II. Najlepszym strzelcem został Sławomir Dropik z Panienki I, który uzyskał 12 goli.

Natomiast kolejność zwyciężskich drużyn w kategorii oldbojów była następująca: „Zawisza” Nosków, LZS Wojciechowo i LZS „Jutrzenka” Parzęczew. Najwięcej goli w tej kategorii zdobyli Jan Tomczak i Bronisław Szymendera - po 13.

Zwycięzcy turnieju otrzymali piłki, a wszyscy uczestnicy pamiątkowe dyplomy. Mecze sędziował Marcin Bartczak z Jaraczewa, a organizatorami turnieju byli: LZS „Olimpia” Strzyżewko, Rada Gminna Zrzeszenia LZS Jaraczewo oraz Gminny Ośrodek Kultury Sportu i Turystyki w Jaraczewie.

(sg, ann)

Czwórka na strefie

Anna Nagła zajęła czwarte miejsce, a Józefina Nowaczyk - szóste (obie z Czwórki Jarocin) w III Wojewódzkim Turnieju Klasyfikacyjnym kadetów w tenisie stołowym.

Czytaj na str. VIII

Kulig z ogniskiem



Rodzice dzieci z „zerówki” w Roszkowie postanowili zorganizować kulig. Po powrocie z pełnej przygody przejażdżki spotkali się przy ognisku.

Czytaj na str. VI

Nasi milusińscy



Łukasz Leśniewski z Goliny
ur. 26 lutego, o godz. 9³⁰
- waży 3.970 g, mierzy 59 cm



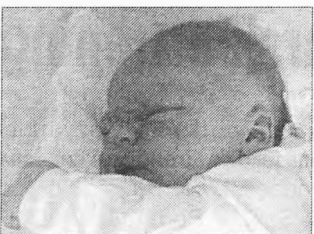
Julia Maryniak z Twardowa
ur. 28 lutego, o godz. 0²⁵
- waży 3.310 g, mierzy 55 cm



Agata Warczyńska z Jarocina
ur. 25 lutego, o godz. 22⁴⁵
- waży 3.120 g, mierzy 53 cm



Weronika Matusiak z Woli Książęcej
ur. 26 lutego, o godz. 20⁴⁵
- waży 3.240 g, mierzy 57 cm



syn Renaty Matyszczak z Jarocina
ur. 25 lutego, o godz. 7³⁰
- waży 3.550 g, mierzy 58 cm



Karolina Borowczyk z Kotlina
ur. 16 lutego, o godz. 14¹⁵
- waży 3.820 g, mierzy 60 cm



córka Bogusławy Kasprzak z Brzostowa
ur. 23 lutego, o godz. 22³⁰
- waży 3.160 g, mierzy 55 cm



Bartosz Lisiecki z Mieszkowa
ur. 25 lutego, o godz. 20⁴⁰
- waży 4.310 g, mierzy 59 cm



Aleksandra Pohl z Chrzana
ur. 26 lutego, o godz. 16³⁰
- waży 2.940 g, mierzy 54 cm



Marietta Zgorzelska z Jarocina
ur. 27 lutego, o godz. 20⁴⁵
- waży 3.300 g, mierzy 53 cm

Zdjęcia publikowane są za zgodą rodziców

Zdjęcia Karolina Gościńczyk i Anna Kopras-Fijolek

Bal przedszkolaków

W filii przedszkola nr 5 zorganizowano dla dzieci karnawałowy balik. Przy akompaniamencie zespołu gościnnie występującej młodzieży z ZSZ nr 2 bawili się królowy, wróżki, biedronki, kwiatki, myszki, koty i ... naśladowcy Zorro.

Na bal zaproszono rodziców, którzy chętnie brali udział w konkursach i tańcach. Przy akompaniamencie zespołu

gościnnie występującej młodzieży z ZSZ nr 2 bawili się królowy, wróżki, biedronki, kwiatki, myszki, koty i ... naśladowcy Zorro. Była też choinka, kucharz Knorra oraz Mikołaj z workiem cukierków. Wszystkie stroje przygotowały własnoręcznie rodzice. O również zapewnili dzieciom „szwedzki stół” pełen słodkich smakołyków. Słodczyce były też nagrodami w różnych konkursach.



Grupa najmłodszych dzieci w fantazyjnych strojach

Horoskop dla dzieci

urodzonych w dniach 16 - 22 lutego 1999 r.



Dzieci urodzone w tym tygodniu są niezwykle uduchowione. Mają skłonność do mistycyzmu i parapsychologii. To wielcy indywidualiści, lubiący niezależność. Ich działania są z natury nowatorskie i na dużą skalę, ale ich utopijność czasami bawi do łez. Łatwo też ulegają zwątpieniu, popadają w pesymizm i tracą ochotę na jakiegokolwiek działania. Jako że nie uzewnętrzniają swoich uczuć, trudno jest im pomóc i nawet najbliżsi nie zawsze potrafią ich pocieszyć. W życzliwym sobie otoczeniu są pełne energii i inwencji. Niekorzystne warunki powodują, iż usuwają się w cień i pracują w pojedynkę. Najlepiej czują się w wolnych zawodach, choć i tu nie zawsze bywają

zadowolone z życia. Nie dowierzają sobie, ani tym bardziej innym. Same są bardzo uczynne, lojalne, zawsze gotowe do pomocy, nie bardzo wierzą w ludzką życzliwość, a to właśnie odsuwa je od otoczenia. „Rybki” z ostatnich dni lutego zapominają o swoich wątpliwościach jedynie w pracy, w chają ruch i zmiany. Nic dziwnego, wszak roznosi je od urodzenia energia a wysokie kwalifikacje nabyte w późniejszym okresie życia i zdolności inicjują przemiany. Aby te dokonać muszą być akceptowane i przekonane o życzliwości otoczenia.

Dziewczęta są zazwyczaj bardzo atrakcyjne i sympatyczne, lecz karmśne jak marcową pogodę. Chłopcy uczuleni na fałsz i tylko prawdziwą szczerość i tolerancja znajduje uzna w ich oczach.

Zdrowie, jak to u „Rybki” - dość nłe, choć każde załamanie psychiczne od razu rzutuje na ich sprawność fizyczną. Pożądane częste wypadki, miasto i wypoczynek w pobliżu wody.

Lubią samotność, długie spać czy nawet odizolowanie się na czas od rodziny i przyjaciół. Mkorzystny wpływ na ich samopoczucie rekazuje i odpręża. Mimo że przywdo burz i sztormów, potrzebują ciszy, by móc zagłębić się w otęswej zawitej psychiki, zrozumieć si i... wybaczyć.



Adam Królikiewicz z Jarocina
ur. 22 lutego, o godz. 23¹⁵
- waży 3.390 g, mierzy 56 cm



Redaktor naczelny: Piotr Piotrowicz. Redaktor prowadzący: Anna Kopras-Fijolek. Opracowanie graficzne: Beata Frąckowiak. Skład i łamienie: Danusz Fijolek. Wydawnictwo: Agencja Reklamowo-Wydawnicza "ALDUS", 63-200 Jarocin, ul. Marcinkowskiego 16. Druk: Drukarnia Poznańska Sp. z o.o., 60-164 Poznań, ul. Ziębicka 16, sk. poczt. 60-969 Poznań 2, tel. (0-61) 868-95-17. Dział Reklamy: Artur Antczak, 63-200 Jarocin, ul. T. Kościuszki 8B, tel. (0-62) 747-47-47.

Człowiek od taboretów

„Zawsze robiłem nietypowe rzeczy, bo nie bardzo mnie interesuje sztampa i taśmowa produkcja. Nigdy w życiu jednak bym nie pomyślał, że będę robił tron dla papieża” - przyznaje Antoni Regulski, stolarz, starszy Cechu Rzemiosł Różnych w Jarocinie.

Antoni Regulski pochodzi z Sie-
dlemina. Stolarzem został nie przez
przypadek. Już od dzieciństwa miał
„ciągoty” do drewna, a to za sprawą ojca
- stelmacha. - Zawód ten życie już
wyeliminowało. Obecnie tacy fachowcy
trudnią się tylko rekonstrukcją po-
wzów. Zawsze lubiłem pomagać ojcu,
który miał się różnych prac.

Stelmachem został po wojnie.
Przedtem tradycją rodzinną było bu-
downictwo. Doświadczenia przydały mu
się - własnoręcznie postawił dom - mówi
Regulski. Ojciec nie sprzeciwiał się
decyzji syna o nauce w zawodzie
stolarza. Technikum Przemysłu Drzew-
nego w Jarocinie ukończył w 1963 roku.

Od mebli dla prominentów...

Jego kariera stolarska zaczęła się
w Jarocińskich Fabrykach Mebli, gdzie
pracował najpierw jako zwyczajny
stolarz. Potem przeszedł do spe-
cjalistycznego działu - modelarni.
- Robiliśmy meble prototypowe, na
wystawy. Trzeba było mieć duże zdol-
ności manualne - nie było procesu
technologicznego. Nasze niepowtar-
zalne wyroby trafiały głównie do
prominentów warszawskich. Niektóre
egzemplarze stały się wyposażeniem
Komitetu Wojewódzkiego PZPR
w Kaliszu - wspomina Antoni Regulski.
W JFM pracował 13 lat. - W 1976
roku doszedłem do wniosku, że trzeba
coś robić. Wyprzedziłem słynne po-
wiedzenie Wałęsy - „bierzcie sprawy
w swoje ręce” i postanowiłem rozpocząć
działalność na własny rachunek.

Skromnie, w małym budynku gos-
podarczym. Nie było to łatwe, ale
uważam, że i tak start miałem łatwiejszy,
niż dzisiaj mają inni - twierdzi stolarz.
Jego zakład nie ma dużej powierzchni,
pracuje w nim tylko 2 ludzi.

Antoni Regulski jest wykonawcą
wielu elementów wyposażenia znanych
miejsc publicznych w Jarocinie. Spod
jego ręki wyszła stolarka wewnętrzna
ratusza oraz zewnętrzna w podcieniach.
Do tej pory pozostały w obecnej Victorii
(a dawniej Hawanie) niektóre drewniane
akcesoria, które zamontował jako
młody, dopiero startujący rzemieślnik.
- Brałem też udział w wyposażaniu
klasztora i kościoła o.o. franciszkanów.
Tam był ogrom prac stolarskich
- wyposażenie pokoi, kuchni. W ko-
ściele - konfesjonały, fotele przy ołtarzu.
Wszystko pod kontrolą architekta,
trzeba było trzymać się ściśle projektu
- mówi.

...do papieskiego tronu

Na wiadomość o przyjeździe pa-
pieża do Kalisza w przygotowania do
jego przyjęcia mocno włączyła się
Kaliska Izba Rzemieślnicza. - Między
innymi dlatego, że rzemiosło kaliskie już

w 1948 roku wyraziło życzenie, by jeśli
kiedykolwiek Polak zostanie papieżem
- odwiedził Kalisz. Zostało to zapisane
w pamiątkowej księdze. Po wyborze
Karola Wojtyły zapis nabrał wyjątkowej
wartości - wyjaśnia Antoni Regulski.
- Mój kolega Jerzy Szczepański wy-
konywał ołtarz i pozostałe meble. Ja
wyraziłem gotowość wykonania
4 kardynalskich foteli. Fotel papieski
miał robić inny rzemieślnik, ale był
obłożony tyłoma zleceniami, że nie
dałby rady. Postanowiłem, że zrobię
i ten papieski - widziałem wstępne
projekty i wiedziałem, na co się de-
cyduję. Współpracował ze mną Ryszard
Wosiński, który robił tapicerkę. Architekt
był w ciągłym kontakcie z wykonawcą
papieskiego tronu, podobnie kościelni
dostojnicy. Uzgadniano najdrobniejsze
szczegóły - choćby umiejscowienie

wiejskiej zabawie. Ona również pra-
cowała w fabryce mebli. Zwolniła się po
mnie. Kiedy przeszedłem „na swoje”,
miałem bardzo dużo pracy - ktoś musiał
zająć się domem i dziećmi - wyjaśnia
mąż. Mają dwoje dzieci - córka Ewa jest
fryzjerką, a syn Robert wyuczył się na...
stolarza. - Córka wyprowadziła się poza
Jarocin. Nie pracuje w zawodzie,
zajmuje się dziećmi. Syn także nie
wykonuje wyuczonego zawodu. Prze-
kwalifikowanie się nie sprawiło mu
żadnego problemu. Dodam jeszcze, że
mieszka z nami z żoną... także fry-
zjerką. Tak więc z ostrzyżynami nie
mam problemu - śmieje się Antoni
Regulski.

Praca z drewnem odpręża

Od 14 lat jest starszym Cechu
Rzemiosł Różnych. Poza tym należy też

jeszcze chodziłem do szkoły, była
rzeźba. To mnie odprężało. Zajmo-
wałem się intarsją. Jest to bardzo
pracochłonne i precyzyjne zajęcie.
Teraz robię tylko coś na własne po-
trzeby - przyznaje stolarz. Jedną z jego
ostatnich prac była dębowa obudowa
księgi pamiątkowej bractwa kurkowego
w kształcie księgi własnej. Na wy-
konywanym przez siebie fotelu dla Jana
Pawła II wyrzeźbił papieskie godło
sporych rozmiarów.

Młodzi bez szans

Według Antoniego Regulskiego
w obecnych czasach rzemieślnicy,
zwłaszcza młodzi, mają trudny start.
- Przestrzegam wszystkich, a zwsz-
czka tych, których biuro pracy namawia
do działalności na własny rachunek.
W tej chwili bez dużego kapitału, przy
tej recesji gospodarczej - jest to
skazane na niepowodzenie. W me-
blarstwie i stolarstwie jest wyraźna
tendencja spadkowa. Motorem gos-
podarczym jest budownictwo, a Polska
przeżyła się budować - twierdzi
Regulski. - Dzisiaj firmy stolarskie
szukają pracy poza Jarocinem,
w dużych miastach: Kaliszu, Wrocławiu,
Poznaniu czy jeszcze dalej. A kon-
kurencja nie śpi, koszty też są duże.
W zarządzie cechu myślimy o tym, że
trzeba się łączyć, kooperować.
W Jarocinie i okolicach jest około 50-60
zakładów. Każdy zatrudnia średnio 3-4
osoby - to jest już jakiś potencjał - uważa
starszy cech.

Człowiek od taboretów

Rodzina Regulskich mieszka na
osiedlu Tumidaj. Mają własny domek,
połową bliźniaka. Antoni Regulski
większość prac związanych z budową
wykonywał własnoręcznie. - Zawsze
wysłuchiwałem opinii żony, choć wła-
ściwie to dawała mi wolną rękę
w działaniach budowlanych i pro-
jektowych. Całą stolarkę robiłem sam.
Przez 25 lat nigdy nie musiałem
lakierować drzwi - to też kwestia
materiału. Według mnie niezamożny
człowiek powinien kupować dobre
rzeczy i drogie. Nie stać go na to, by
coś zmieniać co pół roku czy rok.

Odpowiada mi to z tego względu,
że w sprawach urządzania mieszkania
jestem konserwatystą. Przywiązuję się
do przedmiotów. Nie lubię częstych
zmian, jak niektórzy - a to szafę po
tygodniach przestawiali, a to telewizor
w innym kącie itd. - mówi Regulski.
- Niektórzy też mają takie wyobrażenie,
że stolarz to pewnie ma całą chatę
w drewnie. Bez przesady! Kiedyś
miałem boazerię w jednym pokoju, ale
już ją zdjąłem. Nawet taki konser-
watysta jak ja potrzebował odmiany.

Mały kawałek ziemi przy domu
zajmuje trawa i ozdobne drzewka.
- Brakuje mi tam trochę przestrzeni
ogródkowo - działkowej, ale szczerze
mówiąc jest to tylko zabicie czasu. Od
warzywek jest rolnik, od szycia jest
krawiec, a ja jestem od taboretów
- stwierdza Antoni Regulski.

ANNA GOGÓLKIEWICZ



drewnianych kul na papieskie donie na
podłokietnikach fotela. Wszystkie
wymiary musiały być dopasowane do
konkretnych postaci. Tron papieski był
ekspozycją na wystawie gospodarczej
Jarocin '97. Cieszył się tam olbrzymim
zainteresowaniem. W tej chwili fotele
kardynalskie znajdują się w bazylice
św. Józefa w Kaliszu, a tron w se-
minarium w Kaliszu. - Nigdy w życiu
bym nie pomyślał, że będę robił mebel
tylko dla papieża. Jakby nie było, jest
to wydarzenie historyczne i jest to dla
mnie zaszczyt - mówi jarociński stolarz.

Stolarsko-fryzjerskie koligacje

Regina Regulska, żona Antoniego,
pochodzi z Potarżycy. Z zawodu jest...
stolarzem. - Kończyła tę samą szkołę
co ja, ale poznałymi się dopiero na

do Kurkowego Bractwa Strzeleckiego.

Nie ma więc za dużo wolnego
czasu. - Żona nie bardzo jest zado-
wolona z tego, że mnie ciągle nie ma
w domu, ale pogodziła się z tym.
Z drugiej strony - człowiek jest tyle
wart, ile może pomóc drugiemu. Ja
lubię pracować w kolektywie, lubię
działać.

Nie lubię stagnacji. Obecnie dużo
wolnego czasu pochłania mi staranie
się o pracę. Moim obowiązkiem jest też
ciągle doganianie nowinek zawo-
dowych - ustawiczne dokształcanie się
- twierdzi Antoni Regulski. Kiedy uda mu
się znaleźć chwilę wytchnienia, to
spędza ją przed telewizorem. Naj-
chętniej ogląda teleturnieje - „1 z 10”
czy „Va banque”. Lubi też filmy popu-
larnonaukowe. - Moim hobby, kiedy

ZESPOŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH nr 1 w Jarocinie



Klasa IV Liceum Ekonomicznego



Klasa IV Liceum Handlowego

Maćkowiak Marcin, Adryan Rafał, Kobylski Piotr, Klauza Marcin, Smułka Krzysztof, Wosiek Maciej, Kulczak Adrian, Zawisła Marek, Cieślak Tomasz, Trzcieliński Patryk, Buchwald Grzegorz, Perdziak Łukasz, Typański Jarosław, Piechowiak Marcin, Bartkowiak Agnieszka, Łaszcz Małgorzata, Kijak Izabela, Rosiejka Agnieszka, Ostojka Monika, Grobelna Dominika, Karpiewska Katarzyna, Marcinkowska Magdalena, Szlachciak Julita, Skrzypczak Konrad, Andrzejak Elżbieta, Kowal Monika, Bernadek Anna, Pawlak Katarzyna, Stęchlicka Patrycja, Ligaj Zuzanna, Mielcarzewicz Marcelina

Nauczyciele: mgr Iwona Tobolska, mgr Marta Pawłowska, mgr Jarosław Maciejewski, mgr Bogusława Mierzejewska, mgr inż. Zbigniew Obiegły - wicedyrektor, mgr Kazimiera Lipińska - wychowawca klasy, mgr inż. Krzysztof Lehmann - dyrektor, mgr Urszula Goling - wicedyrektor, mgr Maria Piątkowska, mgr Paweł Szczepaniak.

Bączyk Karina, Koterba Izabella, Derwich Szymon, Szumigala Anita, Grembowska Iwona, Felembert Tomasz, Groch Elżbieta, Godniak Adrian, Tomczak Kinga, Pawlak Maciej, Frątczak Magda, Wiśniewski Wojciech, Budzyn Anna, Woźniak Michał, Kaźmierczak Aneta, Floch Anna, Wendeker Patrycja, Orpel Iwona, Karwacka Justyna, Mizerna Agnieszka, Wyzuj Anna, Konieczna Barbara, Czechowska Magdalena, Świerblewska Danuta, Rzepczyk Jowita, Rybczyńska Sylwia, Rożek Paulina, Paszek Agnieszka (Wiśniewski Piotr, Pasterniak Anita, Heleniak Lidia)

Nauczyciele: mgr Jerzy Szymankiewicz, mgr Janusz Zwierzycki, mgr Paweł Szczepaniak, Zbigniew Sędzicki, mgr Jarosław Maciejewski, mgr Hanna Czerniak, mgr Małgorzata Rudnicka, mgr Danuta Lehmann, mgr inż. Zbigniew Obiegły - wicedyrektor, mgr Małgorzata Karwacka - wychowawca, mgr inż. Krzysztof Lehmann - dyrektor, mgr Urszula Goling, mgr Kazimiera Lipińska, mgr Maria Piątkowska, mgr Marian Szurgajło

Stowarzyszenia w Witaszycach

Historia stowarzyszeń działających na przestrzeni kilkudziesięciu lat była głównym tematem lutowego spotkania Klubu Dyskusyjnego w Witaszycach.

Spotkanie w czytelní, rozpoczęło się od krótkiego wprowadzenia w historię powstawania stowarzyszeń, których tradycje wywodzą się z dworów szlacheckich. Później utworzono już typowe organizacje, które posiadały statut i władze. Pierwszy formalnie zatwierdzonym stowarzyszeniem w Witaszycach było Koło Śpiewu, które zostało założone we wrześniu 1904 z inicjatywy Kazimierza Tomasza Barwickiego. - Pierwszy zarząd tworzyli Makary Reszelski, Władysław Nagel, Ksawery Reszelski, Ignacy Reszelski, Kazimierz Lubiński i dyrygent Maćkowski. Dzięki nim, wtedy gdy nie mieliśmy jeszcze wolnego kraju, rozśpiewała się wieś, rozślawiając piosenkę i pieśń polską. Chór z Witaszyc brał udział we wszy-

stkich zjazdach okręgowych. W 1906 roku witaszyckie Koło Śpiewu było również organizatorem takiego zjazdu, na który przybyło kilkanaście chórów. W 1910 roku członkowie zakupili sztandar, który można dziś oglądać w Muzeum Regionalnym w Jarocinie - powiedział Aleksy Grabias, mieszkaniec Witaszyc.

W czasie I wojny światowej działalność chóru została zawieszona. Po odzyskaniu niepodległości chór uczestniczył znów w zjazdach okręgowych i konkursach śpiewaczych w Jarocinie, Pleszewie, Wilkowie, Żerkowie, gdzie wielokrotnie zdobywał pierwsze miejsce. W 1922 roku w Witaszycach odbył się drugi zjazd Kół Śpiewaczych okręgu jarocińskiego. Trzeci zjazd miał miejsce

w 1935 roku. Ostatnie zawody śpiewacze odbyły się w Witaszycach w październiku 1938 roku. Koło Śpiewu było również organizatorem przedstawień. 3 maja 1938 roku wystawiono „Krakowiaków i górali”. Spektakl powtórzono w nieco zmienionym składzie w 1945 roku. Obok Koła Śpiewaczych w Witaszycach przed I wojną światową istniała również orkiestra, która wraz z chórem występowała w okresie międzywojennym na koncertach i przedstawieniach. Reaktywowana po wojnie działała do 1989 roku.

Na spotkaniu poruszono także temat działalności Ochotniczej Straży Pożarnej wsi Witaszyce i Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. - Największą uroczystością dla towarzystwa było

zorganizowanie okręgowego zlotu Drużyn Sokolich w dniu 6 sierpnia 1939 na boisku w Witaszycach. Było to ostatnie spotkanie tych drużyn na Ziemi Jarocińskiej - wyjaśnił Aleksy Grabias. Przypomniał również o działalności witaszyckiego koła Chrześcijańskiego - Narodowego Stronnictwa Rolniczego w Witaszycach i Związku Strzeleckiego „Strzelec”.

W latach trzydziestych na tym terenie działał również Klub Sportowy. Aleksemu Grabiasowi nie udało się odnaleźć żadnych wzmianek na temat działalności Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, które istniało w latach 1935 - 39. W Witaszycach w okresie międzywojennych działało koło Związku Pszczelarzy, drużyna Związku Harcerstwa Polskiego, Koło Włościanek, koło Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Polskiego Stowarzyszenia Archeologicznego i Numizmatycznego. W 1935 roku powołano w Witaszycach stowarzyszenie filatelistów.

(18)

Nasi radni

Jarocin

**Radosława
SUSZCZYŃSKA**



Jest mieszkanką Jarocina. Tutaj urodziła się w 1944 roku. Ukończyła Liceum Pedagogiczne w Krotoszynie, a następnie studiowała pedagogikę na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zawodowo związana jest z oświatą. Pełni funkcję dyrektora w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Zna język niemiecki.

Jest mężatką, mąż ma na imię Jerzy. Wychowali dwoje dzieci - córkę Marię, która w 1998 roku założyła własną rodzinę oraz syna Adama, którego wychowanie wymagało szczególnej

troski ze względu na stan zdrowia.

Jest bezpartyjna. W wyborach startowała z listy Unii Wielkopolan i uzyskała 143 głosy. Radną jest po raz pierwszy. Pracując w Radzie Miejskiej chciałaby jak najbardziej przysłużyć się swojemu rodzinnemu miastu i jego mieszkańcom, szczególnie w zakresie problemów dotyczących oświaty i spraw społecznych oraz pomocy dzieciom ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Za całokształt swej pracy wielokrotnie był nagradzana i odznaczana. W ubiegłym roku otrzymała Medal Komisji Edukacji Narodowej.

W wolnych chwilach rozszerza swoje zainteresowania pedagogiczno-psychologiczne czytając specjalistyczną literaturę oraz przez udział w pracach stowarzyszeń pracujących na rzecz dzieci i ich rodziców. W 1989 roku w Jarocinie zapoczątkowała pracę stowarzyszenia rodziców dzieci niepełnosprawnych. Jest także członkiem Wojewódzkiego Zarządu TWK. Ponadto chętnie podziwia przyrodę o każdej porze roku na wspólnych rodzinnych spacerach lub wycieczkach. Uważa, że lasy otaczające Jarocin wymagają szczególnej uwagi służb porządkowych oraz wszystkich mieszkańców i przenieść być miejscem składowania śmieci.

(hcz)

Jarocin

**Ryszard Ignacy
PAWLAK**



Urodził się w 1939 roku w Jaraczewie. Z żoną, Zofią, ma dwóch synów - Grzegorza i Piotra. Posiada wykształcenie wyższe oraz II stopień specjalizacji z fizyki. Zna w sposób bierny język rosyjski i francuski. Mieszka w Jarocinie.

Do szkoły podstawowej uczęszczał w Jaraczewie. Maturę zdobył w Liceum Ogólnokształcącym w Jarocinie. We Wrocławiu ukończył Studium Opieki nad Dzieckiem, natomiast w Poznaniu Studium Nauczycielskie z fizyki i matematyki. Na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza studiował fizykę. Później przy UAM-ie ukończył Studia Podyplomowe z fizyki z astronomią. Pracę magisterską napisał na temat: „Oddziaływanie promieniowania jonizującego na materię”.

Pracę zaczął najpierw w Państwowym Domu Dziecka w Górze. Na-

stępnie pracował w Technikum Przemysłu Drzewnego (obecnie SZS nr 1) w Jarocinie jako nauczyciel fizyki. Bezpośrednio przed emeryturą pełnił funkcję kierownika internatu w Jarocinie.

Wśród cennych nagród wymienia Nagrodę Ministra Oświaty w 1977 roku - dla najlepszego internatu w Polsce. Posiada Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi oraz Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Jest bezpartyjny. Działa w ZNP w sekcji emerytów. Swoje wolne czas poświęca także na działalność w Stowarzyszeniu Absolwentów i Wychowanków Liceum w Jarocinie.

W wyborach startował z listy SLD i otrzymał 183 głosy. Przed 1989 rokiem był radnym dwukrotnie. W latach 1984-88 przewodniczył Komisji Oświaty i Kultury, a w latach 1988-90 przewodniczył Komisji Przestrzegania Prawa. Po 1989 roku jest radnym po raz pierwszy, jest też członkiem zarządu.

W pracy Radzie Miejskiej chce zająć się przede wszystkim problemami oświaty zwłaszcza w obliczu reformy szkolnictwa. Na sercu leżą też mu sprawy osiedla, głównie stan ulicy Piaskowej.

Interesuje się działką i tam też najchętniej spędza swój wolny czas, równie chętnie zajmuje się wędkarstwem. Posiada bogaty księgozbiór „Jest taka jedna szafa z książkami, które kupowałem z zamiarem przeczytania ich będąc na emeryturze. Niestety do dziś pozostały nielknięte” - mówi radny.

Uwielbia spacerować na świeżym powietrzu, zwłaszcza z wnukami.

(hcz)

Żerków

Andrzej RAŚ



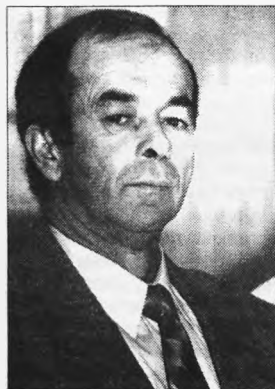
Od urodzenia mieszka w Chrzanie. Ma 45 lat, jest żonaty - żona ma na imię Jolanta. Wychowują troje dzieci. Wojciech jest uczniem drugiej klasy szkoły podstawowej, Marysia kończy ósmą klasę, Jolanta studiuje na politechnice ochronę środowiska.

Wykształcenie - średnie rolnicze, ukończył Technikum Rolnicze w Grabonogu koło Gostynia.

Jest radnym (członkiem Komisji Planowania i Finansów) sołtysiem i członkiem Komitetu Rodzicielskiego działającego przy Szkole Podstawowej w Chrzanie. Radnym jest już trzecią kadencję, sołtysiem - drugą. W wyborach na radnego otrzymał 201 głosów. Podczas wyborów sołtysa spośród 145 osób 130 głosowało na niego, 9 głosów było przeciwnych, 6 - nieważnych.

Nowe Miasto

Wiktor JÓZKOWIAK



Radnym gminnym jest już czwartą kadencję. Ma 50 lat, od urodzenia mieszka w Chromcu. Po ukończeniu szkoły rolniczej i przejściu gospodarstwa po ojcu, gospodarzy do dzisiaj na 20 ha. Jest hodowcą bydła i producentem mleka. W zarządzie Rady Gminy Nowe Miasto zasiada po raz drugi. Był członkiem Rady Nadzorczej

W pracę społeczną angażuje się od lat. - *Tak długo, jak będę miał zrozumienie w społeczeństwie, będę pracował społecznie. Jeżeli społeczeństwo powie, że źle wykonuję tę pracę, zrezygnuję.*

W swojej wsi chciałby jeszcze zrobić wiele. - *Brakuje w wiosce kanalizacji. To jest temat, który po wodzie, gazie i telefonizacji, został w Chrzanie jako najważniejsze zadanie do zrealizowania. Nasza wioska - największa w gminie - nie ma też ani metra chodnika. Za torami, na nowym osiedlu, jakość dróg jest bardzo słaba. Trzeba je utwardzić albo zrobić nawierzchnię asfaltową.*

Za główne zadanie dla gminy Żerków uważa przygotowanie gimnazjum. - *Powinno być jedno w gminie, żeby wszystkie dzieci mogły z niego korzystać, żeby dzieci „miejskie” i „wiejskie” miały równy start.*

Uważa, że gmina powinna prawidłowo zagospodarować ośrodek, w którym kiedyś mieściło się Młodzieżowe Centrum Szkolenia i Rekreacji. - *Trzeba poszukać jakiegoś sponsora, ale nie wydzierzać mu ośrodka - nadałoby powinno to być zadanie gminy. Dzierżawę tośmy już mieli - przez 10 lat trzeba go było wyrzucać. Ja byłbym bardzo ostrożny w tych sprawach. Dzierżawa na 5 czy na 10 lat, zwiąże gminie ręce.*

Interesuje się sportem, przede wszystkim piłką nożną. Jesienią lubi chodzić na grzyby, wiosną natomiast spacerować po Franciszkowie - rezerwacie przyrody położonym za Dębem. (akf)

Mleczarni w Środzie Wlkp., a przez trzy kadencje także Rady Sołeckiej. Bezpartyjny.

Żonaty, ma trzech synów: 15-letniego Krzysztofa, 14-letniego Waldemara i 10-letniego Roberta.

Podczas ubiegłych kadencji rady, których był członkiem, została rozbudowana szkoła w Chromcu, powstała też świetlica. - *Wiele robót w zostało już zakończonych. W tej chwili trwa gazyfikacja naszej wsi. Do spraw najważniejszych do zrealizowania w tej kadencji rady zalicza przede wszystkim drogi w okolicach Chromca i Kruczynka. - Odbiór mleka jest w tej chwili w formie bezpośredniej, a nie do wszystkich gospodarstw można dojechać podczas zimowo - wiosennych roztopów.*

Będąc w zarządzie, radny chce patrzeć całościowo na potrzeby gminy. Do ważnych spraw zalicza więc promocję gminy oraz zakończenie rozpoczętych inwestycji - kanalizacji i gazyfikacji kolejnych wsi. Jest też za tym, by dzieci miały jak najbliżej do szkoły, dlatego w projektowanej reformie będzie popierał mądre rozwiązania.

(jn)

Dzień myśli braterskiej

„Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza” - przypomniał komendant hufca ZHP Andrzej Szymczak podczas obchodów Dnia Myśli Braterskiej. Święto jest obchodzone w rocznicę urodzin Roberta Baden-Powella, założyciela skautingu.

Organizatorem uroczystego spotkania harcerzy skupionych w jarocińskim hufcu była 1 Drużyna Harcerska im. Marii Konopnickiej z Jarocina.

Zgodnie z tradycją harcerską spotkanie rozpoczęło zdanie raportu przez drużynowych przed Komendantem Hufca, po którym wszyscy zgromadzeni zaśpiewali hymn ZHP. Powitanie, przygotowane przez komendanta Andrzeja Szymczaka, było jednocześnie gawędą na temat historii ruchu skautowego i pochodzeniu święta.

- Związek Harcerstwa Polskiego jest

Jednocześnie chciał w ten sposób uczcić pamięć najmłodszych ofiar walki z faszyzmem. Od pięciu lat ZHP prowadzi wśród działaczy akcję grosik, która ma wspomóc finansowo Centrum Zdrowia Dziecka. Drużynowi otrzymali specjalne znaczki, które mają rozprowadzić wśród członków drużyn. - *Chcemy, żeby to były symboliczne pieniądze wypracowane przez harcerza, chociażby przez pomaganie rodzicom* - mówił Andrzej Szymczak.

Na środku sali jarocińskiego Cechu zapłonęło harcerskie świecognoisko, rozpalone przez najmłodszego zucha,

ciągle przytaczać, ponieważ ludzie zbyt często o nich zapominają. - powiedział jeden z działaczy ZHP.

Przez cały wieczór harcerze i zuchy wspólnie wykonywali najpiękniejsze, tradycyjne pieśni. Na zakończenie imprezy goście stanęli w braterskim kręgu i przekazali sobie symboliczny uścisk dłoni, nazywany przez harcerzy iskerką. Po zaśpiewaniu „Pieśni pożeg-

nalnej” wszyscy w doskonałych humorach i w atmosferze przyjaźni rozeszli się do domów.

22 lutego skauci z całego świata wysyłają sobie życzenia. Jarociński hufiec otrzymał z okazji Dnia Myśli Braterskiej list z pozdrowieniami aż z Australii. Druh Franciszek Kuroпка, który kiedyś działał w jarocińskim hufcu, a obecnie jest Referentem Wychowania Narodowego Chorągwi Harcerzy Australia i pracuje z Polonią, pisał: - (...) *Pod koniec mojego pierwszego meldunku na rok 1999, z okazji Dnia Myśli Braterskiej, który przypada w dniu 22 lutego - Thinkig Day, (...) przesyłam Wam wszystkim harcerskie „Czuwaj”, życząc szczęśliwej realizacji ideałów.*

OLGA BAMBROWICZ

W imprezie udział wzięli:

1. DH im. Marii Konopnickiej z Jarocina,
36. DH Zwiad im. Armii Poznań z Jarocina,
33. DH z Żerkowa,
21. DH „Europejki” z Ruska,
2. DH im. A. Fiedlera z Jaraczewa,

36. Gromada Zuchowa „Wesołe Krasnoludki”,
34. Jarocińska Środowiskowa Drużyna Harcerska „Czarne Stopy” im. Aleksandra Kamińskiego,
28. Drużyna Starszoharcerska Desant im. „Batalionu Wigry” oraz Harcerski Krąg Seniorów



Organizatorzy zadbałi, aby goście się nie nudzili - podczas jednej z zabaw

organizacją, która skupia dzieci, młodzież i dorosłych. Natomiast harcerstwo jest ruchem, którego korzenie tkwią w skautingu. Twórcami skautingu i jego pionierami byli Lord Robert Baden-Powell i jego żona Lady Olave. Tak się złożyło, że urodzili się oni tego samego dnia. I właśnie w rocznicę ich urodzin, dla uczczenia ich pamięci obchodzimy Dzień Myśli Braterskiej. Dlaczego dzień braterstwa? Ponieważ takie hasła, jak służba, praca nad sobą i braterstwo to główne zasady skautingu - mówił komendant.

Druh Marcin Wesołowski z 28 DSH odczytał list napisany przez Roberta Baden - Powella, który zgodnie z życzeniem autora, został otwarty dopiero po jego śmierci. *Spróbujcie zostawić świat trochę lepszym, niż go zostaliście; kiedy nadejdzie chwila śmierci, będziecie mogli odejść z przekonaniem, że nie zmarnowaliście danego Wam życia* - pisał założyciel skautingu. List kończył słowami: „Czuwaj!” to sposób, by żyć i umrzeć szczęśliwie. Bądźcie zawsze wierni Przysiężeniu, nawet, gdy przestaniecie być dziećmi.

Podczas spotkania zostały przypomniane koleje Związku Harcerstwa Polskiego, który od 1965 r. ponownie znalazł się w światowej rodzinie skautowej. W tym samym roku ZHP, aby w wyjątkowy sposób uczcić Dzień Myśli Braterskiej, przyjął honorowy patronat nad budową Centrum Zdrowia Dziecka.

druga komendanta, jednego z harcerzy oraz druha seniora. Przy akompaniamentem gitary zgromadzeni zaśpiewali harcerską pieśń „Płonie ognisko i szumią knieje”.

Spotkaniu towarzyszyły liczne gry i zabawy harcerskie. Najbardziej interesujące były harcerskie kalambury, których specyfika polegała na tym, że hasło, które każda z drużyn miała przedstawić, należało najpierw odszyfrować. W zabawie wzięli udział zarówno członkowie Gromady Zuchowej, jak i najstarsi uczestnicy spotkania. Po złamaniu szyfrów okazało się, że wszystkie hasła dotyczyły przyjaźni. Druhom, druhom oraz zuchom zaprezentowanie takich haseł, jak chociażby „Szukamy przyjaciela” nie sprawiło problemu. Przy okazji na wielkiej planszy wynotowane zostały słowa, które członkom poszczególnych drużyn najbardziej kojarzyły się z przyjaźnią. Były to: serdeczność, zaufanie, szczęście, prawdomówność, braterstwo, miłość, ufnosć i ciepło.

Również na ścianach sali zawieszono hasła związane z przyjaźnią. - *Chcemy, żeby nie były one tylko na naszych ustach, ale również, aby były widoczne w działaniu. Dlatego przypomnimy takie powiedzenia, jak „Przyjaźń jest darem losu” lub „Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie”. Wydawałoby się, że wszyscy doskonale je znają. Ale trzeba je*

Kulig z ogniskiem

Rodzice dzieci z „zerówki” w Roszkowie postanowili zorganizować kulig. Po powrocie z pełnej przygód przejażdżki spotkali się przy ognisku.

Kulig dla rodziców odbył się po raz pierwszy. - *Zawsze, kiedy tylko warunki pogodowe były sprzyjające, organizowaliśmy kuligi tylko dla dzieci.*

Podczas ostatniego spotkania z rodzicami padła propozycja, żeby zrobić coś nie tylko dla dzieci. Przy tych trudach codzienności każdy bardzo chętnie poświęca chociaż chwilę na

zrobić kulig - dodaje Barbara Urbaniak, mama jednego z uczniów „zerówki”. - *Zimowy krajobraz Roszkowa i okolic oglądaliśmy „z wysokości” dziecięcych sanek.*

Kulig pojechał przez Roszków na Ługi i z powrotem. Rozśpiewana i roześmiana sanna zakończyła się pod budynkiem szkoły. Smażąc kielbaski



Kulig nie obył się bez przygód. Na zdjęciu uczestnicy śnieżnej sanny z sankami, które podczas jazdy... rozpołowili się. W kuligu jechały tylko płozy, z pozostałą częścią sanek jedna z mam została w zaspie

jakąś rozrywkę - mówi Maria Wesołek, wychowawczyni „zerówki”.

- *Niewiele stać jest na zimowy wyjazd w góry, dlatego postanowiliśmy*

i rozgrzewając się przy rozpalonym ognisku do późnego wieczora śpiewano - przy dźwiękach gitary - piosenki biesiadne. (akf)

SPORT

Radlin obronił tytuł

Solidarność Radlin obroniła tytuł mistrzów ziemi jarocińskiej w halowej piłce nożnej oldbojów. W finale szóstego turnieju Solidarność pokonała Kotlin 4:3.

Po raz szósty Turniej Oldbojów w Halowej Piłce Nożnej Mieszkańców Ziemi Jarocińskiej zorganizował Uczniowski Klub Sportowy „Kotlin”, a przeprowadził **Włodzimierz Szymkowiak**. W tym roku w zawodach wzięło udział dziewięć drużyn, złożonych z ośmiu zawodników, którzy ukończyli trzydzieści dwa lata. W wyniku loso-

mecczu, zaś kibice mieli przymusowe przerwy w śledzeniu decydujących spotkań turnieju. W grach o miejsca 4-6 dobrą formę zaprezentował Strażak Witaszycze, w szeregach którego prym wiodli byli piłkarze Victorii **Wyduba** i **Bieliński**. Strażak wysoko pokonał Białego Orła 6:1, lecz niespodziewanie trafił na opór debiutującego w turnieju



Bohaterem meczu finałowego był Sławomir Kardach (przy piłce), który zdobył dwa decydujące o zwycięstwie Solidarności gole

wania podzielono uczestników na trzy grupy po trzy zespoły. Eliminacje odbywały się 27 lutego. Oto wyniki: **grupa A:** Zagłoba Jarocin-Solidarność Radlin 2:3, Zagłoba-Strażak Witaszycze 1:2, Solidarność-Strażak 2:1; kolejność-1. Solidarność Radlin 6 pkt. 5:3, 2. Strażak Witaszycze 3 3:3, 3. Zagłoba Jarocin 0 3:5; **grupa B:** 1000-lecie Klaudiusz Jarocin-Inter Bachorzew 1:2, 1000-lecie Klaudiusz-Biały Orzeł 0:6, Inter-Biały Orzeł 2:0; kolejność-1. Inter Bachorzew 6 4:1, 2. Biały Orzeł 3 6:2, 3. 1000-lecie Klaudiusz Jarocin 0 1:8; **grupa C:** Żerków-Walter Jarocin 0:3, Żerków-Kotlin 1:8, Walter-Kotlin 1:6; kolejność-1. Kotlin 6 14:2, 2. Walter Jarocin 3 4:6, 3. Żerków 0 1:11.

Drużyny, które zajęły ostatnie miejsca w grupach, miały zagrać w niedzielę 28 lutego o miejsca 7-9, zespoły, które zajęły drugie miejsca w grupach miały walczyć o miejsca 4-6, zaś zwycięzcy eliminacji - o zwycięstwo w całym turnieju. Niedzielne plany organizatorów pokrzyżowało niesportowe zachowanie drużyny Żerkowa i 1000-lecia Klaudiusz Jarocin, które nie stawiały się do rywalizacji o miejsca 7-9. Z tego względu zespół Zagłoby Jarocin, który przybył w niedzielę do Kotlina, nie mógł w tym dniu rozegrać żadnego

zespołu Waltera Jarocin. Po pierwszych ośmiu minutach Strażak prowadził 2:0 po dwóch fatalnych błędach bramkarza Waltera oraz nieskuteczności zawodników z Jarocina. W drugiej połowie Walter zagrał skutecznie, lecz nie zdołał odrobić strat i przegrał 2:3. Wcześniej Walter pokonał Białego Orła 3:0.

W grupie finałowej Solidarność Radlin „rozkuła” Inter Bachorzew 6:1, zaś żywiołowo i indywidualnie grająca drużyna Kotlina zwyciężyła Inter 5:1. O zwycięstwie w turnieju miał zdecydować ostatni mecz pomiędzy zespołowo grającą Solidarnością oraz drużyną Kotlina. Od początku pojedynku przewagę osiągnęli zawodnicy z Kotlina, którzy musieli rywali pokonać, aby zająć pierwsze miejsce w turnieju.

Jednakże po pierwszej połowie prowadził 2:0 zgrany zespół Solidarności. Gole, po znakomitych zespołowych akcjach, zdobyli **Romuald Skupin** i **Wacław Tarsia**. Druga część gry rozpoczęła się od udanych akcji Kotlina. Tuż po wznowieniu gry **Mariusz Kaczmarek** ostro strzelił, a piłka po rykoszecie wpadła do siatki. Chwilę później faulowany był najlepszy strzelec kotlinian **Marian Furmaniak**, który skutecznie egzekwował rzut karny za

to przewinienie i doprowadził do remisu 2:2. W dodatku jeden z piłkarzy z Radlina osłabił na chwilę zespół, gdyż zbyt natarczywie protestował przeciw podyktowaniu rzutu karnego (spotkania w turnieju sędziowali **Zbigniew Szablewski** i **Włodzimierz Szymkowiak**).

Mimo to doświadczeni zawodnicy z Radlina nie pozwolili sobie strzelić w tym czasie gola, a gdy byli już w komplecie **Sławomir Kardach** strzelił gola dającego im znów prowadzenie.

Kotlinianie odpowiedzieli natychmiast golem **Andrzeja Kowalczyka**. Kończąca spotkanie była dramatyczna, gdyż gospodarze zawodów dążyli za wszelką cenę do zdobycia zwycięskiego gola. Sztuka ta się nie udała, a po jednym z błędów i indywidualnej akcji Kardacha Solidarność uzyskała czwartego gola, który zapewnił jej zwycięstwo w tym meczu i całym turnieju. Widzowie, których był mniej niż w roku ubiegłym i znacznie mniej niż przed tygodniem podczas rozgrywania

turnieju międzyszkolowego, mogli być zachwyceni dramaturgią i poziomem sportowym spotkania finałowego. Ostateczna kolejność drużyn w turnieju była następująca: 1. Solidarność Radlin, 2. Kotlin, 3. Inter Bachorzew, 4. Strażak Witaszycze, 5. Walter Jarocin, 6. Biały Orzeł, 7. Zagłoba Jarocin.

Zwycięski zespół Solidarności Radlin występował w składzie: Grzegorz Mikołajczak, Wacław Tarsia, Romuald Skupin, Marek Skowron, Marek Kardach, Sławomir Kardach, Paweł Bartkowiak i Sławomir Szybiak. W dotychczas rozegranych turniejach po dwa razy triumfowały zespoły ZPOW Kotlin i Strażaka Witaszycze. Tegoroczne zwycięstwo Solidarności to także drugi sukces radlinian, którzy wywalczyli ten tytuł również przed rokiem. Trzy najlepsze drużyny w turnieju otrzymały nagrody. Wyróżniony został też król strzelców turnieju - **Marian Furmaniak**, który zdobył 13 bramek.

Paweł Witwicki

Tryk mistrzem Polski

ukończenie z str. 1

W pierwszym swym pojedynku pokonał przez rzut Suwałe z Gwardii Warszawa, w drugim - w podobny sposób Kołuszewskiego z Gwardii Wrocław, zaś w walce o finał zwyciężył przez rzut i utrzymanie Mystkowskiego z Gwardii Olsztyn. W finałowym pojedynku potrzebował tylko kilkunastu

nie udało się zdobyć medalu, mimo to kilku zasłużyło na pochwały. O krok od medalu był **Mariusz Branecki** w wadze 55 kg. Przed czasem wygrywał swoje walki eliminacyjne, lecz w pojedynku o finał przegrał 1:2 przez wskazanie sędziów z późniejszy mistrzem Polski Krzysztofem Przybylskim z Gwardii Piła.

Werdykt ten był dyskusyjny, gdyż Branecki przez długi czas prowadził przez kokę i był aktywniejszy od swego rywala. Ostatecznie zajął piąte miejsce, gdyż w pojedynku o brązowy medal uległ minimalnie zawodnikowi z Zielonej Góry. Dobrze walczył też **Bartosz Jędrzejczak**, który wygrał dwie walki i zajął siódme miejsce.

Pożywnie zaprezentował się **Daniel Mróz**, który w pierwszej swej walce pokonał faworyta gospodarzy Piotra Matere, ale w następnej uległ późniejszemu brązowemu medalistce wagi 66 kg Tomaszowi Jopkowi z Gwardii Piła. Po kolejnym zwycięstwie z Kozikiem z Warszawy oraz porażce Trędowskim (również z Warszawy) zajął wśród czterdziestu czterech startujących dziewiąte miejsce.

W punktacji klubowej Ippon zajął piąte miejsce.

Już 13 marca najlepsi juniorzy w naszym kraju spotkają się na matach w Jarocinie i rywalizować będą o Drużynowe Mistrzostwo Polski juniorów i junierek.

(pwt)



sekund na to, aby pokonać Wojciecha Świątę z Szubinianki Szubin. Zdobywając tytuł mistrza Polski Tryk potwierdził, iż jest najlepszym zawodnikiem w Polsce w swej kategorii wiekowej i wagowej. Powinien zatem znaleźć się w reprezentacji Polski na mistrzostwach Europy, które jesienią odbędzie się w Belgradzie.

Pozostałym zawodnikom Ippon

Furmaniak zrezygnował

Marian Furmaniak zrezygnował z funkcji trenera drużyny seniorów Jaroty Jarocin.

Powodem tej decyzji był brak

porozumienia pomiędzy zarządem klubu a byłym trenerem Jaroty. Furmaniak twierdzi, iż zarząd Jaroty nie wywiązał się z ustnych umów.

O tym zdarzeniu napiszemy szerzej w następnym numerze „G.”

(pw)

SPORT

Czwórka na strefie

Anna Nagła zajęła czwarte miejsce, a Józefina Nowaczyk - szóste (obie z Czwórki Jarocin) w III Wojewódzkim Turnieju Klasyfikacyjnym kadetów w tenisie stołowym.

Zawody odbyły się w sobotę 27 lutego w Poznaniu. Wzięło w nich udział czterdzieści jeden kadetek i osiemdziesięciu kadetów. Zawodnicy, którzy zajęli miejsca w czołowej ósemce, uzyskali awans do turnieju strefowego. Oprócz Nagłej i Nowaczyk w turnieju strefowych zagrają także Hanna Wiśniewska i Artur Migacz, którzy mają zapewniony awans z listy rankingowej.

W niedzielę 28 lutego w Topoli Małej odbył się III Memoriał Jana Górskiego. W kategorii junierek czwarte miejsce zajęła Józefina Nowaczyk. Również czwarta wśród siostrzeńców była Iwona Tobolska.

W lidze okręgowej mężczyzn Czwórka Jarocin przegrała w Wieruszowie z Prosną 4:10. Punkty dla Czwórki zdobyli: T. Nagły 2, G. Kędzior i A. Migacz.

W meczu A klasy mężczyzn LZS Jaraczewo pokonał Czwórkę III Jarocin

Kolarskie treningi

Pierwsze spotkanie wszystkich, którzy chcą jeździć i trenować kolarstwo górskie, odbędzie się 5 marca o godz. 17.30 w Szkole Podstawowej nr 6 w Jarocinie.

Piątkowe spotkanie zapoczątkuje systematyczne treningi przygotowujące do eliminacji do mistrzostw Polski w rowerach górskich. Mogą wziąć w nich udział zarówno uczniowie szkół podstawowych, jak i średnich. Treningi prowadzić będzie trener kolarski Jan Balcer. Cenny wskazówek udziela także uczestnicy ubiegłorocznych mistrzostw Polski w rowerach górskich. (jn)

Sprostowanie

W poprzednim numerze w artykule pt. „Pingpong w Kolniczkach” zostało błędnie podane nazwisko i miejsce pochodzenia jednej z zawodniczek. Było: Sylwia Kop (Radliniec), a powinno być Sylwia Kot (Wolica Pusta). Przepraszamy.

(red.)

Frąckowiak 2 i Błażej Bączyk 1.

W poniedziałek 1 marca w sali Szkoły Podstawowej Nr 4 w Jarocinie odbyły się eliminacje powiatowe Igrzysk Młodzieży Szkolnej w drużynowych rozgrywkach w tenisie stołowym.

Zwycięzcy eliminacji wywalczyli awans do finału wojewódzkiego (jeszcze były woj. kaliskie). Oto wyniki: dziewczyny kl. VI i młodsze - 1. SP 4 Jarocin (Milena Grobelniak, Urszula Wiśniewska), 2. SP Łuszczanów (Wiesława Waszak, Karolina Bernat), 3. SP Wilkowyja (Iwona Borkiewicz, Marta Witczak); dziewczyny kl. VII-VIII - 1. SP 4 I Jarocin (Anna Nagła, Hanna Wiśniewska), 2. SP 4 II (Joanna Kozłowska, Józefina Nowaczyk),

3. SP Wilkowyja (Anna Grzebyszak, Emilia Pietrzyk); chłopcy kl. VI i młodsze - 1. SP 4 I Jarocin (Michał Kędzior, Sebastian Kędzior), 2. SP 4 II (Maciej Andrzejczak, Szymon Ciesielski), 3. SP Wilkowyja (Piotr Reder, Łukasz Zdunek); chłopcy kl. VII-VIII - 1. SP Wilkowyja (Artur Migacz, Marek Troiński), 2. SP 4 I Jarocin (Norbert Frąckowiak, Michał Kozłowski), 3. SP 4 II (Maciej Pawlak, Bartosz Piechowiak).

Po przerwie wznowione zostają rozgrywki II i III ligi kobiet. Czwórka Mac-Met Jarocin wyjeżdża na mecz do Zgierza, zaś Czwórka Augusto zagra w Jarocinie z Macovią Maków (7 marca o 11.00 w sali SP 4 Jarocin).

(pwtm)



IPPON JAROCIN
JUDO

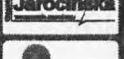










Drużynowe Mistrzostwa Polski Juniorów

13 - 14 MARCA 1999 roku

Goście specjalni mistrzostw - polscy olimpijczycy:

Jacek Wszola
Marian Woronin
Leszek Drogosz
Eugeniusz Czajka

Walki chłopców sobota 13 marca początek 11⁰⁰

Walki dziewcząt niedziela 14 marca początek 10⁰⁰

Jarocin, sala Liceum Ogólnokształcącego, wstęp wolny